№ 10 Wilnia, 2 Trawnia 1920 h. Hod III

KRYNICA

CHRYSCIJANSKAJA TYDNIOWAJA HAZETA

Redakcyja i Administracyja: Dom pry Kaścieli św. Jana, 2.
Ad 9 da 11 i ad 3 da 5 hadziny.

«KRYNICA» KAŠTUJE:
na hod 40 rb., na paŭhoda 20 rb, na 3 miesiacy 10 rb.
Asobny numar 1 marka.

Č—wyhawarywaicca jak polskaje cz i jak rasiejskaje ч. Š—jak sz i jak ш.

Pryznajucca...

Narod Biełaruski biazumoŭna robić wializarnyja šahi naŭpierad pa darozie da swaho aswabadżeńnia ź wiakowaj niawoli. Reč heta tym bolš peŭnaja, što i najbolšyja našy worahi ź joj zhadżajucca; dokazam — warożaja nam „Gazeta Warszawska". U troch numiaroch: (101, 102 i 103), chcć sa swajej adumysłowaj metaj, ale woś da čaho jana pryznajecca:

..«Narod Biełaruski pawoli dachodzić da swajej narodnaj świedamaści... A ŭ hałowach biełaruskich intelihientaŭ, poŭnych zakachańnia da narodnaj sprawy, świedamaść heta całkom zapanawała...

Z boku prawasłaŭnaho duchawenstwa biełaruskaja narodnaja sprawa budzie doŭhá spatykać pieraškody. Ale z boku katalickaho inakš. Tut na čale biełaruskaho ruachu stali maładyja ksiandzy Biełarusy i adrazu raźwili silnuju pracu, staŭlajučy jaje na hrunt relihijny i ziamielny. Ichnaja pawaha i razumnaja praca wywodzić biełaruskuju sprawu na šyrokuju darohu raźwićcia. Dziela hetaho miż katalikoŭ biełaruskaja świedamaść štoraz šyreje, uściaż zdabywaje nowych prychilnikaŭ i raschodzicca pa ŭsim krai... Kali héta praca i dalej tak pojdzie, dyk pa kaściołach zapanuje biełaruskaja mowa... Źmiena u dušy Biełarusa užo jość wialikaja. Užo šmat jość pa parachwijach prychilnikaŭ biełaruskaj mowy u kaściele. Meta dziejačoŭ biełaruskich u tym, kab stwaryć ŭ Biełarusi biełaruski katalicyzm. Nia dumajemo, što wyžšaść polskaj kultury zdolaje adbaranić polskaje stanowišča u hetym Krai. Polskaje duchawienstwa, z wyniatkam niekulki ksiandzoŭ, ničoha nia robić, a ŭsia siła pracy pa staranie biełaruskaj... Dyk źwiarnimo uwahu na biełaruskuju ahitacyju, a najbolš u tych parachwijach, dzie pracuje kziondz s pad znaku biełaruskaj «Krynicy»... Nie zażmurywajmo wačej na toje, što my napeŭna zbliżaimsia da taho stanowišča, što parachwii stanucca dwujazyčnyja, heta znača, što kaściol budzie służyć dla dwuch narodnaściej: polskaj i biełaruskaj»...

Hetak piša ab nas «Gazeta Warszawska», prytučajucy u kancy swajo ździŭleńnie, što jak heta Ks. Ad. Stankiewič są swajoj «Krynicaj» moža swabodna istnawać na świecie.

I što-ż my na heta? My tolki dziakuim panom s pad znaku «Gaz. Warsz.», što jany ab nas nie zabywajucca, što pryznajucca da tych upływaŭ ksiandzoŭ biełarusaŭ, jakija my maim na naš biełaruski sialanski lud, što jany widziać dla nas pażadanyja naśledki našaj pracy dla adradżeńnia Biełaruskaho Narodu. Dziwić nas tolki ubohstwa rozumu henych panoŭ, ich ciasnata i bankructwa duchowaje. Bo jany dziela taho wykazywajuć usio toje, što my robim dla swaho siarmiażnaho narodu, kab padniać trywohu na baraćbu z nami. Pawedle ich: ksiandzy Biełarusy budziać so snu narod swoj, ź niawoli ciemry jaho wyrywajuć, da sonca padymajuć—dušy, tapčy ich. Ksiandzy Biełarusy żadajuć ziamli sialaninu—och! Za hety «prastupak»... my-b ich... dy-j słoŭ nima. Ksiandzy Biełarusy (majučy prad wačyma dumku Chrystowu) żadajuć dla Biełarusaŭ mowy biełaruskaj u kaścieli, a dla Palakoŭ—polskaj; a woś hetaho być nie pawinna: usie, pa polsku słuchać pawinny, nia hledziačy na toje, ci hetaho żadajuć, ci nie. «Krynica» wychodzić — won jaje, spynić jaje!... Woś hetkim, dy-j horšym chlebam duchowym żywuć pany z «Gaz. Warsz.»

Nie, jaśniewielmožnyja! Nia tak budzie, jak wy żadajecie. Wy nadta ŭžo pastarali, kab mahli nas schodać i duža duchowa wy abniżeli, kab praŭdu, świetłaść, postup, wialikija dumki, jak maje być, zrazumieli.

My żyli i budzim żyć, bo my z usich sił swajej dušy żadaim żyć.

DUMKA AB UNII.

Kožny świedamy Biełarus pawinien usiej dušoj spryjać i żadać Unii. Bo ŭ Biełarusi sprawa Unii, ci sprawa abjednańnia kaścioła i cerwy, heta sprawa wyzwaleńnia ich z ńiawoli palityki jak rasiejskaj, tak i polskaj. U nas tolki pry Unii i kaściol, i cerkwa pierastanuć służyć čużackaj sprawie, dy woźmucca za duchowaje adradżeńnie Biełaruskaho Narodu, i tady jany sapraŭdy pačnuć służyć tej sprawie, jakoj służyć paklikaŭ ich Chrystus. Upłyŭ-ża i značeńnie Chrystowaj nawuki u adradżeńni kožnaha narodu—nam wiedamy: biez Ewanhielii my nia ŭwojdzim u kulturnuju siamju narodaŭ.

Ks. M. K.

Darahija Braty Biełarusy!

Časć Biełarusaŭ pryznaje katalickuju wieru, a čaść—prawasłaŭnuju. Heta značyć, što ŭsie ludzi, katoryja u chacie hawarać pa biełarusku, (pa „prostu") pawedle wiery raździalajucca na dźwie čaści:

adny u niadzielu iduć da kaścioła i nazywajucca katalikami, druhija chodziać da cerkwy i nazywajucca prawasłaŭnymi. U katalickim kaściele Imša adpraŭlaicca pa łacinsku, nieŝpar taksama; kataliki pryznajuć papieža, katory žywie u Rymie. Katalikoŭ na świecie mnoha i pamiž raznych narodaŭ: jość kataliki francnzy, niemcy, italjancy, čechi i šmat druhich. Ksiandzy ichnyja adpraŭlajuć imšu pa łacinsku—hetak na całym świecie—hetak i ŭ nas. Apроč łacinskaho nabaženstwa usiudy hawaracca nawuki dla narodu. Woś nawuki kožny narod majeć u swajej rodnaj mowie. Francuskija ksiandzy kožnuju niadzielu hawo ać nawuki pa francusku, niamieckija—pa niamiecku, českija—pa česku,—hetak na całym swiecie, tolki u nas inakš. Tolki ŭ nas čaławiek, napracawaŭšysia cely tydzień, musić u niadzielu sušyć haławu i krepka dumać, što ksiondz choča skazać u nawucy. U nas nawuki pa kaściołach haworać ksiandzy pa polsku; niawiedama, na što i na jakoje? Čamu my inakšyja ad całaho świetu? Ale heta moža druhim razam skažu.

Praŭda, malicca možna i na čužoj mowie: tak nikatoryja pany molacca s francuskich knižak. Ale treba wiedać, što madlitwa—heta razmowa dušy z Boham. Najpäbažniej toj molicca, chto molicca s całaj dušy, choć słoŭ mała haworyć. Dzicia jak tulicca da matki, to nia wydumliwaje słoŭ mudrych, ale prosta-praściеńka skažeć: mama, ja ciabie lublu, a ryjmi mianie! I Bohu dobramu taksama prosta, biaz nijakaj chitraści treba malicca. Braty darahija! Waša doŭhaje čytannie s polskich ksionžak karyści mała prynoś ć, bo mała dušy u heta čytańnie układaicie, bo polskaja mowa dla nas čužaja.

Pryhledźcisia bratočki, i padumajcie krychu, a ubačycie, što ja praŭdu każu. Wot matka płače nad trunoj dziciaci, nad swajej dolaj haruje, da Boha uzdychaje — usio heta u swajej rodnaj biełaruskaj mowie. Čamuž jana nia molicca tady pa polsku? Bo słowam rodnym lepš ablachčyć swajo serce. I kožnaja madlitwa pawinna być serdečnaj, dziela hetaho nam treba malicca pa swojmu, značyć pa biełarusku. Rasiejskija cary chacieli nam pabłutać našu mowu i naš charaktar, woś jany i nie pazwalali drukawać biełaruskich knižak. Nie majučy knižak u swajej mowie, stali ludzi zawodzić polskija i malicca pa polsku. Tolki u Witabskaj huberni u nihatarych kaściołach utrymalisia až da hetaj pary biełaruskija nawuki i pieśni, jak pieśnia „O moj Bože, wieru Tabie“ u parachwii Chwaščoŭka. Paśla 1905 hodu z drukawańniem knižak pa biełarusku pałahčeła. Ciapier maim užo biełaruski madliteŭnik „Boh z nami“. Biskup Ropp 1917 hodu, abježdžajučy parachwi u Dziśnienskim i Ašmianskim pawiece, pazwoliŭ hawaryć nawuki pa biełarusku. S pačatku dziŭno było, ale paśla, jak prysłuchalisia ludzi, to i spadabali. Adzin čaławiek z našaj wioski byŭ u Maładečynie na biełaruskaj nawuce, to pakazywaje, što ludzi jak babry płakali. ‑A ksiondz hawaryŭ: „Braty maje! Doŭha my biadawali i prasili Boha, kab zlitawaŭsia nad nami; a było nam ciažka na sercy, bo u našym kaściele pa čužomu paradku išło nabaženstwa. A ciapierže soniejka i dla nas uzyšło: my možym užo chwalić tut Boha, jak i dziady-pradziedy našyja u swajej rodnaj mowie.“

Chłopčyk s pad Hrodny.

Niejak nadta dziŭna mnie było czuć henyja słowy. Ja nijak tady nia moh dahadacca—jakim paradkam heta stanicca? Ciž rewalucyju, ciž bunt rabić narod zdumaješ? Nie, sił nima na toje praciŭ carskaj palicii i wojska!

Až woś moža dzie jašče žywieč taja staruška zapašnica i dačakaicca taho, što praročyła mnie čwierć wieku tamu nazad, u što ščyra wieryła i što dašć Boh chutka zbudzicca.

Kali dla patreby ahulnaj pišucca zakony, katoryja u čymniebudź robiać nikatorym niedahodnaści, kali ad ludziej prymusam u kaznu na nałohi biaruć zapracawany jaho hroš, kali biaruć na wajnu nieškadujučy žyćcia każdamu najdaražejšaha z usich skarbaŭ, dyk peŭnaž napišucca zakony i na prawa narodu pracoŭnamu mieć ziamielku ad tych, chto jaje šmat maječ i sam na jej nie pracuječ.

„Wiarni, što jość carskaha — caru, a što jość Boskaha-Bohu“, kaža Chrystus; i tut dadać možna: wiarni, što jość narodnaha—narodu.

Dla patreby ahulnaj, dla spakoju ahulnaha—ziamli musić być pieradziel.

A—y B—a.

Dahaworacca ludzi, što ziamielka narodu papadzieć.

Hetamu užo 25 hadoŭ, kali ja raz pieršy pra heta pačuŭ. Pryšłosia mnie tady wučuć hramaty „paničoŭ“ u adnym dware. A ziamla dwornaja była na zapašca. Ad zapašnicy, ad staruchi, i pacuŭ ja, što praciŭ prawa Boskaha papała ziamielka u panskija ruki, ale musić jana naležyć narodu, haspadarnamu narodŭ, što niepraŭna waładali pany za panščynaj padanymi. A choć doŭha ludzi hawaryli, što budzie wola narodu ad paddanstwa, ad panščyny, ale dahawaryłisia — prapała panščyna; dyk dahaworacca ludzi i da taho, što ziamielka ad panoŭ narodu papapzieć.

Pišuć da nas z Biełarusi.

Izabelin, Waŭka vyskaho pawietu.

Nas ŭsio pišuć.

Sapraŭdy, dziejucca rečy wielmi dziŭnyja. Jašče nimašaka hodu, a užo paśpieli razoŭ z dwaccać pierapisywać našu narodnaść. Pisali načalniki rejonaŭ, pisali wojty, pisali pisary hminnyja, pisali ludzi adumysłowyja, naznačanyja z Waŭkawyska, pisali starasty (sielskija). Až sapraŭdy abrydła usłuchacca na heta ŭsio ŭsialakaje. Ciapier oś niedaŭna (17. I. 20 h.) iznoŭ jakiści jahomaść chadziŭ pa wioskach i pierapiswaŭ usich Biełarusaŭ.

Panočki! našto wam darma marnawać papieru na hetkija fincikluški? Usioroŭna—choć zapišycia nas jakimi wam padabaicca, a ŭsiož dušy našaj nie pierarobicia na swoj kapył. A káli lubicia nadta

U čym sława i značeńnie XIX staleccia?

Prada mnoj lažać dźwie knižycy dr. Jazepa Karaseka pad takoj nazowaj:—«Historyja sławianskich literatur». (I tomik. Starejšaja literatura až da adradžennia; II t. XIX stalećcie). Z hetaj wučonaj pracy bje klučom nadzieja, što i naš Biełaruski Narod pojdzie ŭ sled za swaimi bratami u wialikaj sławianskaj siamji i pawiadzie sprawu swaho adradžeńnia dalej, ŭpierad da ščaśliwaho kanca. Samaja lepšaja nazowa dla XIX-ho wieku —staleccie adradžeńnia narodaŭ. Praŭda, šmat inšych zdareńniaŭ było na praciahu prošłaho XIX-ho staleccia; šmat ludzi wajawali, dyplamaty i palityki krucili na roznych konhresach, dy zboryščach, šmat adkryćcioŭ dobrych i drennych było zrobłena, šmat knih pieknych i brydkich nadrukawana, ale ci moža ŭsio heta raŭniacca z wialikim zawajawańniem ducha nad materyjaj, jakoje my bačym ŭ adradžeńni kožnaho narodu? Kab narod adradziŭsia, musić jaho duch schodać, asilić ŭsich, ci prynamsi bolšaść swaich worahaŭ. Zwajewańnie materyi — siła ducha, hwałt i ždziek—heta sumnaje panawańnie materyi, abo naśledak hetaho panawańnia.

U pieršaj knižycy, ab jakoj my užo uspomnili, wučony jaje pisar haworyć nam ab tym, jak ŭsie sławianskija narody, pryniaŭšy wieru chryścijanskuju, načynajuć pawoli twaryć swaju narodnuju literaturu. Pačynalnikami u hetym dla bolšaści sławianskich narodaŭ byli braty Św. Cyril i Metody, sławianskija apostoły. Heta byli sapraŭdnyja apostały: jany nikomu nie nawiazywali (jak było ŭ Biełarusi) čužackaj mowy, karystajučy s taho, što narod jašče nie razumieje, jakaja kryŭda i ždziek jamu dzieicca, nie! Jany sami nawučylisia sławianskaj mowy, kab mahčy wučyć narod praŭdziwa św. Wiery u jaho matčynaj zrazumiełaj mowie. Ad ichkažu—wyšaŭ pieršy šturchaniec twaryć ułasnuju literaturu. I štož my bačym? Bačym my toje, što ŭ wa ŭsich sławianskich narodaŭ zialanieje pieknaja ruń narodnaj tworčaści. Ruń heta padaje dobryja nadziei dla budučyny. Zjaŭlajucca pierakłady Biblii na narodnyja mowy, paŭstajuć pieśni relihijnyja, proby hramatyki, zborniki kazańniaŭ i h. d. Radaść z hetaho była adnak dawoli karotkaj: heta maładaja ruń blizu ŭsiudy była stoptana narodami, jakija majučy bolš hruboj, dzikaj, materjalnaj siły, nie chacieli žyć pa bratsku z małodšymi sławianskimi narodami, a chacieli tolki panawać nad imi, dy karystać z ich. Hetu ahidnuju rabotu nieščennia run narodnaj tworčaści wiali turki, madziary, niemcy, italjancy. Ale horšaje toje, što rodnyja staršyja braty u sławianskaj siamji majuć ŭ hetym-ža niamienšyja hrachi, jak turki, abo niemcy. Ad staršych swaich sławianskich bratoŭ i my Biełarusy šmat błahoha daznali. Kali my achryścilisia, pačała wybiwacca na našaj narodnaj niwie pryhožaja ruń biełaruskaho duchu. Mieli my Bibliju Skaryny, Statut i šmat inšych račej. Pryšli čužyncy i astaŭsia u nas tolki horki uspamin ab tym, što niekali było i čaho ciapier nima: naša ruń praz ich prapała!

Saladuch.

(Kančatak budzie.)

užo pisać, ci, mo hetym zajmajecisia ad nima čaho rabić, ale kab waša rabota prynieśla karyść—nia zhubu dziela kraju, tomy wam paradzimo, što zapisać. Woś kali wy ŭžo stali takimi dobrymi, to zamiesta henych „štukaŭ" zapisalib toje, biaz čaho nima jak žyć. My-ž nie majemo: chataŭ i naahuł nijakich budynkaŭ haspadarskich, my nimajemo ziamli, u nas nimašaka nijakaj skaciny, pryładaŭ haspadarskich, my niemajemo pomačy lekarskaj, a ludzi u našym pawieci walacca ad tyfusu, jak trawa ad kasy. My nie majemo chleba, bulby, droŭ, soli, hazy i t. p. rečaŭ najpatrabniejšych u žyćci štodziennym. My-ž prapadaim biaz balnicaŭ, a našy dzietki ŭžo piaty hod marnujucca biaz škołaŭ. Moładź naša raście na les hledziačy, a z hetakich ludziej wy-ž pawinny wiedać, jakaja paciecha čakaja staronku; dobry prykład majemo na Rasiei. Škoła — heta wartaŭnica sumlennia narodaŭ, heta maci, što rodzić ščaście i dabrabyt ludziam, a paradak kraju. A wy nam hetaho škadujecia. Lapiej wy, panočki, zwiarnulib uwahu na lasy, što našy majetniki papradawali kupcom, a nam trudno woza droŭ dakupicca. Lapiej wy nam dalib jakujukoleču pracu i zarabotak, kab mahli my zarabić chleba kusok i chaty kutok; a to my pryjšoušy s pałonu, abo wiarnnuŭsyia z nieščasnaj Rasiei, nie majučy dzie prypiercisia i za što ruk začapić, (bo ŭsio spalana i wainoj zmarnawana) musimo darma pracawać, darma—za hniłuju bulbu panom biazdušnikam, što karystajuć radasna z našaho biazwychadnaho pałažennia, bo kali pрypomnim, kab dali choć trochu hrošaj na chadaki — to prahaniajuć zusim, kažučy: „won, kali ty išče zachacieŭ hrošej, ja znajdu sabie druhich, ciapier chapaje hałodnych mužykoŭ". Zapisalib wy, panočki, ŭdowy-biednyja hałowy, što astalisia pa zabitych mužoch na wajnie, a jakija žywuć u apošniaj nudzie i biadzie. Zapišycia panočki i tych biedakoŭ, katorych baćki pralili kroŭ i addali žyćcio swajo u achwiary «Baćkoŭščynie», a siroty, dzietki wajakaŭ, zabytyja ŭsimi błukajucca abdziertyja, hałodnyja ciełam i dušoju. Jašče zapišycia panočki, i heta, kab nia zabylisia, što kali my z usich wiosak papalanych ad wajny, padali prośby ab wydańni na budowu drewa, to ŭžo musić budzia miesiacaŭ sa try, a atkazu nijakaho nima.

Woś ab čym warta byłoby dumać, warta byłoby i pisać.

A my was paprosimo nie psawać darma papiery i času na hetyja pustyja fincikluški, bo papiera darahaja, a čas warta byłob na ważniejšyja sprawy paswiacić.

Harasim Kancowik.

Murawanaja Ašmianka.

13-ho krasawika nakazana było praz sołtysaŭ z celaha abwodu prywiaści koni da miery i kab spisać ich prymiety. Budуć pośla, jak kažuć, dawać konskija pašparty, kab biez pašpartu nichto nia moh ani pradać, ani kupić kania. Sposab wielmi dobry, kab zmahčy kaniakradztwa, adnak nadta nia ŭ dobry čas pačali jaho uwadzić. Nie parupilisia pany z hminy zrabić hetaho, kali nia było jašče raboty ŭ poli. Zbor naznačany byŭ u hadzinu 8 ranicaj. Narod ad samaho świetu sabraŭsyia ciarpliwa čakaŭ 8 h., kab skarej damoŭ—raboty šmat, adnak pryšła 8 h. i 9 i 10—a panoŭ jak nima tak nima. Jany pryjechali jak raz na 2-uju kadzinu, a pakul najšli sabie kresły, stoliki, dyk načali mieryć užo u 3-ciaj, a mo' jašče paźniej. Mieryli biaz nijakaka tołku i paradku—ot, chto pierš dacisnuŭsia, tamu i mieryli i pisali,—sumna adnak končyłasia heta zboryšče, bo adnamu hramadzianinu koń pałamaŭ dźwie rebry. A treba wiedać, što wystaŭlajuć na ździek našych sialan hetyja-ž samyja wybranyja z hminy sialanie. Nie daj Boh mužyku, dy-j panam źrabicca! Šmat čaho można byłob ab našaj palanskaj hminie i ich haspadaroch napisać; ale heta inšym razam.

J. B.

Wioska Kudejšy, Ašmianskaho p. Dawiałosia mnie być u Wilni. Tut ja šmat dawiedaŭsia ab našaj Biełarusi, čaho na wioscy siedziačy nia wiedaŭ. A s čaho ja najbolš uciešyŭsia, to heta z biełaruskich knižak i hazet, jakich nakupiŭ i prywioz u wiosku. Sialanie našy, dawiedaŭšysia ab maim pawarocie ź Wilni, syšlisia da mianie, kab pasłuchać, što čuwać na świecie. Pačaŭ ja im čytać knižki i hazety u našaj rodnaj mowie. Słuchali jany swajo rodnaje słowa ważna z radaściaj u sercy, i dziwilisia, što i ŭ našaj rodnaj mowie možna tak pryhoża i ab usim napisać. Da hetaj pary Kudejšaŭcy susim nia čuli rodnaho drukawanaho słowa. Ciapier užo i tut krychu šyrycca naša knižka i naša hazeta. Budzim čytać i druhim dawać „Krynicu", kab skarej paŭstawali so snu, kab skarej na świet Boży prahladali našy ciomnyja braty Biełarusy, kab usie spaznali, što jany Biełarusy.

St. Hryška.

Reple, Waŭkawyskaho paw. Praŭda, što nima čym chwalicca, woś žywiom sabie i heta žyćcio ničym takim cikawym nie adznačaicca. Adno tolki ŭ nas duža cikaŭna i paciešna, što tutejšyja ludzcy ŭžo šmat wiedajuć ab Biełarusi i duža cikawiacca jaje losam. Jany užo nienajhorš wiedajuć, što wiera wieraj, a narodnaść narodnaściaj, što jak katalik, to heta ani trochi nie znača, što jon užo i palak, abo jak prawasłaŭny, to i rasiejac; nie! Replaŭcy wiedajuć užo, što jak kataliki tak i prawasłaŭnyja u nas heta adzin Biełaruski narod. A kali pisali narodnaść, to šmat repleŭcaŭ śmieła pisałasia za Bielerusaŭ.

Niaśmiety.

Lublu ja Kraj swoj rodny!!!

Lublu, lublu ja Kraj swoj rodny!
Lublu pryrodu ŭ im usiu,
Lublu ja zwyčai Narodu,
Lublu sialanskuju dušu.

Lublu ja les; pieknaść pryrody,
Lublu ja kamiań na miaży,
Lubiu ja Gaŭi šumny wody,
Lublu łazowyja kusty.

Lublu wiasiella ja u wioscy,
Lublu dažynki ŭ letni čas,
Lublu ja hutarku ŭ darożcy,
Lublu i schodki ŭ wałasciach.

Lublu ja chatku, dzie radziŭsia,
Lublu ja wiosku, dzie žywu,
Lublu ja lud toj, dzie ŭzrasciŭsia
Lublu-j mowu ŭ jakoj kažu.

Janka Paźniak.

Adusiul i ab usim patrochu.

Zamirennie i wajna.

Jak wiedama Palaki z balšawikami ab zamirenni nie zhawarylisia. Dalej idzieć miž imi wajna. Jak adny, tak i druhija stawiać na front ŭsio, što mohuć. Wajna štoraz stanowicca bolšaj.

Prezes polskich ministraŭ Skulski i biełaruskaje pytańnie.

p. Skulski skazaŭ, što biełaruskaje pytannie raźwiazywajecca lohka. Zrabić Biełarusam nikatyryja ustupki šro da aświety i pracy kulturnaj, dyk i hodzie. A nam zdajecca, što kab biełaruskaje pytańnie raźważać, dyk treba zrabić niejkija ustupki i ŭ žyćci palityčnym Biełaruskaho Narodu.

Niezaležnaść Ukrainy.

Užo padpisana umowa zhody miž uradam ukrainskim i polskim. U hetych dniach urad polski aznajmiŭ pryznańnie niezależnaści Ukrainy. Ciapier čarod za Biełarųsiaj.

Pryjezd u Maskwu niemcaŭ.

U Maskwu prybyli predstaŭniki niamieckich rabotnikaŭ u sprawie pryjezdu z niamieččyny 50. 000 rabotnikaŭ. Čym hutarki ab hetym skončylisia, niawiedama.

Balšawiki tarhujuć.

Balšawiki duža zdatna zawodziać tarhowyja znosiny z Eŭropaj. Woś užo da Żeniewy u Šwajcaryi prybyli sawieckija tawary. Prywieźli šmat skur. Adnačasna u Italiju pryjechaŭ z Maskwy kiraŭnik kooperatywaŭ, kab zhawarycca z Italijaj, jakoha syrja jana najbolš patrabuje.

Wybary u litoŭski i łatwijski Sojmy.

Nowyja dziaržawy štoraz krapčejuć. Woś Litwa i Łatwija užo nat patrapili zrabić wybary da Sejmu. Sprawa heta duža ważnaja: jany pakazali, što jany užo nia dzieci, što nijakaj apieki nie patrabujuć, što jany sami haspadary kožny ŭ swaim krai. Treba i nam Biełarusam dumać ab tym, kab nie astawacca z zadu swaich susiedziaŭ i nam treba damahacca swajej niezaležnaści.

Ż WILNI.

Światkawańnie uziaćcia Wilni.

18-ho i 19-ho kriasawika adbyłosia świalkawańnie hadoŭščyny uziaćcia Wilni ad balšawikoŭ. Na heta świata byŭ pryjechaŭšy J. Piłsudski. Nam najbolš treba wiedać ab tym, što Ks. Čarniaŭski na kazańni wystupaŭ procíŭ federacyi, a „Liga Św. Kazimiera" niesła ściah z napisiaj: „proč s federacyjaj". Heta znača, što jany iduć prociŭ Piłsudskaho, i što jany žadajuć niawoli našamu Kraju.

USIAČYNA.

Na dnie Čornaho mora.

Woś sto raskazywaje adzin francuski marski achwicer. „Dwa našy pancyrniki (wajennyja karabli) stajali u Adesie. Adzin z ich niečaho pašukać wysłaŭ nurca na marskoje dno. Pa niekulkich minutach nurec začaŭ dawać hwałtoŭnyja znaki, kab jaho ciahnuli nazad. A kali wyciahnuli—jon byŭ samleŭšy. Ačuchaŭšysia, lapaŭ zubami i tolki hawaryŭ: „Heta straśna, heta strašna!" Tady spuścili druhoha i s tym toje samaje. U kancy wybrali treciaho, zdarowaho, u jakoha serca, jak maraki kažuć, „dobra staić na jakary". U chutkim času tyja samyja znaki. Wyciahnuli jaho, praŭda, prytomnaho, ale źbialeŭšaho, jak chusta. Woś hety raskazywaŭ, što bačyŭ dno marskoje, jakoje zasiałajuć stajačyja niaboščyki. Marskija chwali lohka ich kałyšać. Wałasy naježany, plečy prypadniaty. Usie hetyja mrecy abłožany žwiram i kamienčykami, nabirajuć niezwyčajnaho žyćcia; wyhladajuć jany, jak drewy lasnyia, chilanyja wietram, i bytcam čakajuć, kali nurec žadany sojdzie da ich. Jość tam i staryja i dzieci, a stolki ŭsich, što dreŭ ŭ lesie."

(Figaro).

Re ihija i Socijalizm.

Letaś n Brukseli na schodzie socijalistyčnych partyjaŭ zdaryŭsia cikawy dla pawajennych časaŭ wypadak. Adzin z delehataŭ zažadaŭ, kab socijalisty ścierahlisia abražać i niepakoić relihijnaje čućcio swaich siabroŭ. Atkazywajučy na heta Kamil Huysmans sakretar socijalistyčnaho internacijanału aznajmiŭ: „Ja prakanany, što relihija i socijalizm nia mohuć adno adnamo stajać u pieraškodzie, bo abymajuć roznyja haluziny žyćcia. Dy siarod siabroŭ socijalistaŭ šmat bolš jość chryścijan, jak wolnadumcaŭ. Chryścijanstwa i klerykalizm — nie adno i toje samaje. Što da mianie, kali tolki Kaściol nachiniecca da patrebaŭ siahodniašniaho času, wiarnusia da kaścioła katalickaho, apostalskaho rymskaho"...

Hetyja słowy pamiž nikatorych delehataŭ wyklikali niezdawoleńnie. Tady Vanderwelde (prawadyr socijalistaŭ u Belhii) zajawiŭ: „Mahu wam skazać, tawaryšy, što ja widzieŭ, jak tawaryš Henderson (prawadyr socijalistaŭ u Anhlii,) ustaje i žahnaicca prad kožnaj jadoj."

ŽARTY.

Žonka. Pahladzi, hetaž ty kupiŭ ślapoha kania.

Muž. A ciž heta kiepska? Jak dam ješči sałomu, dyk budzie dumać, što siena.

* * *

Haspadar. A. Ci waspan wiedaiš, što wašy kury prychodziać u moj harod?.

Haspadar B. Ja ab hetym užo wiedaju.

Hasp. A. A jakža wy heta dawiedalisia?

Hasp. B. Bo ŭžo dźwie kury kulhajuć.

* * *

Matka da swaich dziaciej: Čamu tak skora siahodnia pryšli sa škoły?

Dzieci. Bo ŭ nas siahodnia wialikaje świata.

Matka. Ciž moža być, jakoje-ž siahodnia świata?

Dzieci. Naša wučycielka siahodnia zachwareła.

* * *

Sudźja. Waša žonka was winawacić, što wy jaje mocna bili u niadzielu.

Muž. Wybačajcie, panie sudźja, kaliž budnim dniom nima kali.

BIEŁARUSY!!!

«Nie pakidajcie mowy našaj biełaruskaj, kab nia ŭmiorli» — kazaŭ niekali M. Buračok. A my-ž nia chočym pamiorci, ale žyć žadajem, dyk chto kolki zmoža, dawajmo na padtrymańnie «KRYNICY», jakaja Narod Biełaruski baronić ad śmierci.

Na «KRYNICU» achwiarawali:

Ksiondz Fr. Romejko	300	m.
Panienki Narbut i Skoderwa	20	„
Ksiondz Z. Jakuć	20	„
Ksiondz W. Šutowič	100	„
P. Tekla Taraškiewičanka	20	„
Maciej Šaslak	20	„
Student B. Rutkoŭski	10	„
Inžynier L. Dubiejkoŭski	100	„
Ad. Budźka	40	„
Fr. Suboč	10	„
Ksiondz L. Štafinski	20	„
Ksiondz J. Hermanowič	1000	„
Jakowič	10	„
Sankoŭski	10	„

Usim achwiaradaŭcam wolnaja, adradžiŭšajasia Biełaruś budzie wiečna padziačna.

PADZIAKA.

Pa padp'snym liście Pani Aleny Dušeŭskaj na Biełaruskki prytułak pry Bieł. Himnazii achwiarawali:

Madejskier	mk:	100
Minc	„	100
Krywionak	„	100
J. i B.	„	100
Wałejša	„	20
B. Hermanowič	„	30
Z. Tregier	„	**1000**
Zew	„	100
Z. Triegier	„	**1000**
Frenkiel	„	100
Stadnikaŭ	„	6
Kanapacki	„	40
Kušel	„	20
Focht	„	25
Aŭsianik	„	25
Počter	„	20
B. T.	„	20

Razam m. 2806

Usim asobam, daŭšymach wiaru i p. Dušeŭskaj Kamitet Pomačy paciarpieŭšym ad wajny hetym ščyra dziakuje.

Staršynia A. Stankiewič.
Pisar H. Bahdanowič.

Swaja počta.

Ksiandzu K. Buraku. Pisulku Wašu i hrošy atrymali. Padziaka. Nie zabywajcie i dalej ab našym harotnym Biełaruskim Narodzie.

N. N. Wy pytaicisia, ci Polski Urad pazwalaje čytać biełaruskijaŭ hazety, bo Wam zabaraniaŭ heta rabić niejki „Kresowy strażnik", dyk pasłuchajcie atkazu: nichto nie maje prawa zabaranić kamu čytać takija hazety, jakija chto choča, a tym bolš čytać biełaruskija hazety ŭ Biełarusi.

St. Hryško u Kudejšach. Wašu pisulku drukuim u hetym numiary „Krynicy": Duža dziakuim. Prosim pisać bolš i ab usim.

Ksiandzu J. Žamejciu u Bielsku: „Krynica Wam pasyłaicca.

Paniency E. Ščuckaj: Hrošy atrymali. «Krynicu» pasyłaim. Prosim pisać da nas, što ŭ Was čuwać.

Maść'anicy i Buciucie: Hrošy atrymali, prośbu spaŭniajm. Prosim pomnić ab nas.

Janku Paźniaku: Wierš Waš atrymali. Drukuim. Padziaka. Pišycie bolš.

I. B. u Palanskaj hminie: Wiestki atrymali. Drukuim. Nie zabywajcisia ab nas.

Redaktar i Wydawiec **Ks. Adam Stankiewič.**

Pazwolena Wajen. Canzuraj. Drukarnia «Wilenskaha Wydawiectwa», M.-Stefanaŭskaja wul. N 23.